

„Błędem było uznanie wyłowionych marynarzy za zmarłych i niepodjęcie wo–bec nich koniecznych zabiegów ożywiania”.

Reakcje miejscowe na działanie niskich temperatur to odmrożyny i odmrożenia. Powstają one w wyniku zaburzeń krążenia w miejscach wychładzanych, narażonych dodatkowo na działanie mroźnego wiatru, dużej wilgotności i przedłużającego się czasu przebywania w nich. Odmrożeniom sprzyjają również choroby układu krążenia, cukrzyca, zapalenie stawów (są bezwzględnym przeciwwskazaniem do wyjazdów na wyprawy), alkohol, palenie tytoniu, ciasna odzież i bezruch. Przebieg odmrożenia może być różny. We wczesnej fazie proces może być przerwany. Po ogrzaniu pozostaje tylko ból, przeczulica, które szybko mijają. W wypadku, gdy skóra jest woskowo żółta, twarda, bez czucia – po 24 godzinach powstają pęcherze, następnie strupy kryjące powierzchnie ziarninujące, potem następuje demarkacja i samoistna amputacja.

Zasadą pierwszej pomocy jest stopniowe ocieplanie. Nie wolno nacierać skóry, gdyż jej zranienie spowoduje jeszcze większe komplikacje. Należy zdjąć mokrą odzież, pacjenta ogrzać kocami: zbyt szybkie ogrzanie może doprowadzić do przejścia zimnej krwi z obwodu i spowodować dalsze opory w krwioobiegu, stosować czynne i biernie ruchy, nie podawać alkoholu. Można również zastosować 30–minutowe kąpiele w temperaturze 40°C. Należy podać środki przeciwbólowe. Pojawiające się pęcherzyki można usunąć, powierzchnię rany zabezpieczyć opatrunkiem jałowym, podać surowicę przeciwzęzową. Pacjenta należy jak najszybciej oddać pod opiekę medyczną.

Wojciech Kittel<sup>1)</sup>, Piotr Kittel<sup>2)</sup>

<sup>1)</sup> Zakład Biologii Polarnej i Oceanobiologii  
Uniwersytetu Łódzkiego  
ul. Pomorska 141  
90–236 Łódź

<sup>2)</sup> Instytut Archeologii  
Uniwersytetu Łódzkiego  
ul. Pomorska 96  
91–402 Łódź

## ANTARKTYKA W GŁOWNIE

W niewielkim miasteczku leżącym między Łodzią a Łowiczem – w Głownie\* – zdaje się panować niezwykle przychylna atmosfera dla wszystkiego, co ma jakikolwiek związek z polskimi badaniami Antarktyki. Wystawa prezentowana

\* rodzinne miasto jednego z organizatorów wystawy – prof. dr hab. W. Kittela

w okresie od 10 października 1999 r. do września 2000 r. w Muzeum Regionalnym Towarzystwa Przyjaciół Miasta Główna była już drugą w tym mieście ekspozycją o tematyce antarktycznej. W okresie pisania komunikatu wystawa jest już eksponowana w Łodzi.

W 1994 r. zorganizowano ekspozycję dotyczącą badań prowadzonych przez XVII Wyprawę Antarktyczną Polskiej Akademii Nauk (jej kierownikiem był dr W. Kittel). Drugą wystawę zatytułowano „Antarktyka – życie wśród lodu”. Przez cały okres jej trwania (ponad 11 miesięcy) cieszyła się nie słabnącym zainteresowaniem zwiedzających. Obejrzało ją 7000 osób, przede wszystkim uczniowie szkół podstawowych i średnich z samego Główna i okolic oraz bardziej odległych miast i miejscowości: Łodzi, Zgierza, Brzezin, Łowicza, Warszawy, Wrocławia. Nie brakło również gości z zagranicy, np. z Francji i Stanów Zjednoczonych. Przed budynkiem muzeum zjawiały się wycieczki organizowane specjalnie w celu zwiedzenia wystawy m. in. przez różne zakłady pracy z terenu województwa. Uroczystości otwarcia oraz zamknięcia ekspozycji uświetnili swą obecnością m. in. burmistrz Jerzy Kuciński oraz radni Główna, prezes Towarzystwa Przyjaciół Łodzi Ryszard Bonisławski, dyrektorzy głowieńskich szkół.

Wystawa „Antarktyka – życie wśród lodu” prezentowana była na 70 m<sup>2</sup> powierzchni i podzielona została na kilka grup tematycznych prezentowanych na oddzielnych planszach. Największe zainteresowanie budziły rzecz jasna oryginalne eksponaty prezentowane w gablotach oraz na zbudowanej makiecie plaży antarktycznej. Zasadniczym celem ekspozycji było zaprezentowanie przedstawicieli fauny antarktycznej, występujących przede wszystkim w rejonie Polskiej Stacji Antarktycznej im. H. Arctowskiego.

W przedsionku głównej sali wystawowej można było się zapoznać z głównymi faktami z historii odkrywania Antarktyki. Zasadniczą część wystawy otwierały plansze poświęcone Wyspie Króla Jerzego, Polskiej Stacji Antarktycznej oraz jej patronowi Henrykowi Arctowskiemu. Tuż obok znalazły się „geologiczne świadectwa” życia obszarów antarktycznych w minionych epokach i okresach. Bardzo interesujące eksponaty zebrane zostały przez polskich geologów i paleontologów przede wszystkim w rejonie Półwyspu Antarktycznego. Dalej przedstawiano już różnorodność i bogactwo współczesnej przyrody ożywionej. Rozpoczęto od przedstawicieli bezkręgowców morskich z wyeksponowaniem roli kryła. Kolejne plansze i gabloty prezentowały ryby antarktyczne. Następnie zwiedzający zapoznawali się z fauną lądową, choć stale podkreślany był jej ścisły związek z oceanem. W tym miejscu znalazło się nieco miejsca dla przedstawicieli flory antarktycznej, w postaci przykładów porostów antarktycznych.

Fauna lądowa to przede wszystkim ptaki latające jak i nietoty, czyli ściśle związane z Antarktyką pingwiny. Większość gatunków reprezentowały oryginalne wypchane eksponaty. Zawsze podkreślano, że eksponowane wypreparowane zwierzęta zginęły w sposób naturalny. Bez wątplenia najlepiej do wyobraźni zwiedzających przemawiała

zbudowana makieta kamienistej plaży antarktycznej, ze zrekonstruowanymi gniazdami pingwinów oraz fragmentami szkieletów ssaków antarktycznych, nie wyłączając kręgow wielorybów. Prócz czaszek płetwonogich znalazło się na „plaży” (wypchane) szczenie słonia morskiego. Dla osadzenia w bardziej realnej scenerii kopii fragmentu wybrzeża Zatoki Admiralicji, stworzono w głowieńskim muzeum dość wierną malarską panoramę okolic Stacji o wymiarach ok. 4,0 x 1,5 m. O wierności przedstawienia świadczą prowadzone przez członków wypraw polarnych próby rozpoznawania na niej znanych miejsc budzących wspomnienia.

Ostatnia plansza poświęcona została największym zwierzętom w historii ziemi – wielorybom. W I połowie XX w. polowano na nie także w rejonie King George, o czym świadczy eksponowany fragment harpuna wielorybniczego. Dziś wieloryby znowu można coraz częściej spotkać w wodach Zatoki.

Uzupełnieniem ekspozycji był sześciostronicowy, bogato ilustrowany folder. O wystawie (także o tej z 1994 r.) pisała lokalna prasa.

Niewątpliwie ekspozycja „Antarktyka – życie wśród lodu” odegrała bardzo istotną rolę edukacyjną i popularyzatorską. Dla jej twórców i organizatorów włożony w jej przygotowanie wysiłek zwrócił się wielokrotnie a odniesiony niewątpliwym sukces przyniósł ogromną satysfakcję i poczucie dobrze wykonanej pracy. Warto pokazywać Antarktykę na prowincji, znajdzie ona i tam wielu sympatyków.

**Organizatorami wystawy „Antarktyka – życie wśród lodu” były:**

Uniwersytet Łódzki, Zakład Biologii Antarktyki PAN, Instytut Paleobiologii PAN, Towarzystwo Przyjaciół Miasta Główna.

**Prezentowane materiały zebrano podczas:**

I Polskiej Antarktycznej Ekspedycji Morskiej; I, XVII i XXI Polskie Wyprawy Antarktycznej PAN; Argentyno-Polskiej Wyprawy Antarktycznej.

**Podziękowania należą się:**

dr. W. Rydzyńskiej – prezesowi TPMG; mgr. B. Kantor i mgr. M. Makowskiemu – twórcom oprawy plastycznej; prof. dr. hab. A. Gaździckiemu, prof. dr. hab. K. Jażdżewskiemu, dr. M. Offierskiemu, dr. P. Preslerowi, dr. hab. J. Sicińskiemu, którzy użyczyli prezentowane eksponaty i fotografie oraz szczególnie prof. dr. hab. S. Rakusie-Suszczewskiemu – szefowi polskiej polarystyki na półkuli południowej.